

p.3953

73701

BIBLIOTEKA PUBLICZNA ST. M. WARSZAWY
Wydawnictwa
periodyczne
i ciągłe

GOŁ

CENA MK. 500.000.
Na prowincji i kol. 600.000.

ORGAN
MŁODZIEŻY
SPORTOWEJ

1924

REDAKCJA i ADMINISTRACJA OKÓLNIK 5a m. 3. godz. 17 — 18.
REDAKCJA NOCNA KOPERNIKA 34, TEL. 407-50. NIEDZIELA godz. 20 — 3.



SZENAJCH (Warszawianka)
Mistrz 100 metrówki.

796(05)



Gdyby nasi ojcowie i liczni kierownicy wiedzieli, do jakich rozmiarów doszedł upadek moralny młodzieży, gdyby można było przedstawić im straszne tablice statystyczne, odzwierciadlające istotne życie, to napewno bez sporów i dyskusji, wszyscy rzuciliby się do pracy, pod hasłem: Ratujmy naszych synów. Pod tą grozą sytuacji, przy wielkiej emocji, obudziłby się powszechny zapał. Płynęłaby gotówka, powstawały nowe poważne kluby, ogrody, parki sportowe, boiska, społeczeństwo wywiązałoby się ze swego zadania. Wówczas dopiero, sport uzyskałby prawo istotnego obywatelstwa. Nie patrzylibyśmy, jak na warjatów, na tych, którzy odważają się stawiać do biegów na ulicach miast, sportsmen przestałby być dziwologiem. Obecni mecenas sportu i nudni teoretycy, weszliby do klubów, zdobyliby swą wiedzę uznanie, wpadliby w ogólny wir życia i wówczas dopiero, mając wpływ, mogliby pomyśleć o regulowaniu stosunków, o wprowadzaniu w życie przepisów teoretyczno-naukowych. Ale oni tego wszystkiego nie chcą widzieć, a przez to nieprędko życie wyskoczy ze swych mocno wyżłobionych kolej, nadal będziemy mieli dużo pochwał, obietnic, odczytów, kursów, będziemy zastanawiać się nad tym, czy w 16-tym, czy w 18-tym roku życia, można zaczynać grać w futbol, a jednocześnie cała młodzież od 9-ciu do 15-tu i wyżej lat na wszystkich ulicach, brudnych podwórzach, rynsztokach niemal, uganiania się za piłką, zatruwając swe młode płuca kurzem i wyziewami brudów miejskich.

Jest źle, jest bardzo źle, mimo to ospałość panuje wśród starszych, ospałość, która jednak runie pod naporem młodych sił. Strzeżcie się panowie, młodzież polska, która zawsze zwyciężała, zaczyna ofensywę przeciw swym własnym rodzicom, młodzież wyposażona w niespożytą energję i zapał, przez usta „Gola” rzuca wam wyzwanie. Nie z zapłotków, nie z ukrycia, posypią się na was ciosy. Stajemy twarzą w twarz do walki jawnej, z wiarą w wielkie zwycięstwo. Kto z nami, niech się zaciąga pod sztandary „Gola”.

DO WAS!

Zdając sobie sprawę z tego, że nie słowo wstępne, a treść numerów da Szanownym Czytelnikom materiał do oceny naszego pisma, nie będziemy cytować długich programów, zapewnień i obietnic.

Na miejscu jednak będzie, jeszcze raz, słowami prospektu, powtórzyć, że „Gol” będzie żywym organem wszystkich klubów sportowych Rzeczypospolitej, że chcemy być Waszym pismem-
duchem, młodzi sportowcy.

Wchodzimy w świat z jasnym i pogodnym obliczem, pragniemy wносить do sportu pierwiastki radosnego życia, chcemy niszczyć i zmywać, a nie rozmazywać wszelkie brudy.

Wypowiadając walkę starczej zgryźliwości, roznamiętnieniu i coraz szersze kręgi zataczającej, historycznej niemal, a jałowej krytyce, wysoko wznosimy nasz sztandar pracy, wesela i zgody.

REDAKCJA.

NARCIARZ I CHŁYSTEK.

Spotkał narciarza jakiś zwiędły chłystek,
I tak doń rzecze: — Mój drogi,
Gdy na cię patrzę, widzę, że ci wszystek
Rozum z pod czaszki zbiegł w nogi.
Narciarz mu odparł: — Zgoda! Niech tak będzie!
Rozum u łydki,
CASUS nie brzydki,
Często zbawienny na śniegowych drogach;
Ale u ciebie zato głupio wszędzie,
Równie pod czaszką, jak w nogach.

Władysław Buchner.



Wiosna!

Pierwsi jej gońce—złociste promienie słońca, na dobre już budzą drzemiącą jeszcze niedawno przyrodę. Na skąpane w potokach światła boiska, wylegną znów rzesze młodzieży, spragnionej ruchu, życia i emocji, aby odrobić i nagrodzić sobie długi w tym roku okres zimy.

A z radością stwierdzić należy, iż rzesza młodzieży, zwłaszcza szkolnej i robotniczej, która przekłada sport i tężyznę fizyczną nad marnowanie czasu i cherlactwo, zwiększa się wprost z dnia na dzień. Powiększa się ilość członków w klubach sportowych, powstają nowe kluby szkolne, robotnicze, wojskowe.

Przybywa i boisk—jest rozmach, jest życie, jest zapal, trzeba tylko kuć żelazo, póki gorące, organizować się, wciągać ludzi do pracy, a wszystko to robić solidnie, planowo, porządnie, bo wtedy tylko będziemy mieli zadowolenie z osiągniętych wyników sportowych, a unikniemy przykrości organizacyjnych.



Z pośród wielu uprawianych przez nas gałęzi sportów—jedna mało jest wśród szerokich mas spopularyzowana—to: turystyka.

Kto z Was choć raz w życiu z paroma kolegami odważył się wyruszyć na parodniową wycieczkę, kto miał możliwość poznania całego tego uroku, jakim przepojona jest atmosfera włóczęgowsko-obozowego życia, ile niezatartych wrażeń, przeżyć i wspomnień oplata każdy etap takiej wędrówki—ten musi przyznać, że w porów-

naniu do takiej włóczęgi przez wsie, lasy i góry — nudnym i bladym wydaje się pobyt na letnisku, w najbardziej komfortowym pensjonacie.

Mamy kraj długi i szeroki, omywa go morze, zraszają w cudownych dolinach płynące rzeki i strumienie — w oprawie szmaragdowych łąk i lasów rozlane jeziora. Mamy cudowne w swej krasie góry, tchnące ku nam ogromem siły, wielkości i niezmiennego piękna. Między tymi cudami naszej ziemi kryją się niezmierzone bogactwa, olbrzymi zapas zbóż, metali, węgla, nafty, soli — fundamenty naszej przyszłej gospodarczej potęgi.

To wszystko musimy poznać my, młodzi, my, na których barkach spocznie już niedługo odpowiedzialność za losy naszej odrodzonej Ojczyzny.

A poznamy to nie z książki, nie z okien wagonów, lub balkonów pensjonatów przez lornetkę — ale w wędrowkach po całym kraju, ale w bezpośrednim zetknięciu się z tem wszystkim, co znajduje się na naszej ziemi. Nam wszystkim, starym i młodym, trzeba dziś wiary niezłomnej w moc i potęgę Polski, gdyż tylko w imię tej wiary będziemy zwyciężać. Ta wiara dała nam zwycięstwo 1920 r. — ona pozwoliła nam przełamać trudności finansowe, piętrzące się przed naszą Rzplitą. Tę wiarę we własne siły da nam poznanie wszechstronne naszego kraju, jego bogactw, wielkości i piękności. Stąd płynie poczucie siły gospodarczej, fizycznej i moralnej.

Stąd płynie to uczucie dumy, godności i energii narodowej, które każą nam iść przeciw trudnościom, rozbijać je i wywalczać na każdym polu, należne nam wśród narodów świata miejsce.

Wiosna nadeszła! Wraz z nią moc i młodzieńcza rzeźkość



w nas wstępują—idziemy na boiska, do gier i zawodów, w chwilach wolnych od książki czy warsztatu—wszyscy na powietrze, na słońce wzmacniać siły i zdrowie. Nie marnujemy młodych i pięknych lat na hulankach w dusznych, zakurzonych cukierniach, przy bilardach, w natłoczonych kinach. Póki wiosna na dworze i w duszy, używajmy tego, co teraz jest dostępne, na inne rozrywki i emocje później czas przyjdzie.

A kiedy już wolni będziemy od egzaminów uniwersyteckich, szkolnych, matur i t. p. „mamutowych przesądów”—to bierz, Bracie, plecak, koc na plecy, kij w rękę i sam lub w kilku dalej—przez kraj. Poniosą Was rozpięte wiatrem żagle po naszym morzu, witają Was będą granitowe złomy gór, użyjecie wrażeń do syta, poznacie wiele rzeczy nowych i ciekawych i nie pożałujecie tego, ani po powrocie do domu, ani wówczas, kiedy każdy z Was stanie w przyszłości przy obranym warsztacie.

Otwierając dział pod ogólnym tytułem „Turystyka”, nie mamy na myśli tych wyperfumowanych, samochodowych, sypialno-wagonowych podróży. Chodzi nam tu o oddanie głosu tym nielicznym włóczęgom-sportowcom, którzy umieją wchłaniać w siebie cały ogrom piękna, jaki przyroda może dostarczyć, którzy, malując obrazy swych wędrówek i przygód, potrafią zachęcić szowinistów futbolowych i lekkoatletycznych, do skonstatowania tego pełnego uroku, a tak mało znanego życia.

Redakcja.

Ruch sportowy robotniczy na terenie Warszawy w r. 1923.

Rok 1923 zaznaczył się w historii ruchu robotniczego Stolicy bardzo dodatnio. Powstał cały szereg nowych klubów, stare rozwijały się pomyślnie, tak że liczba sportowców-robotników powiększyła się pokaźnie.

Jeśli pisze się o sporcie robotniczym Warszawy, to zawsze nadsuwa się myśl o Rob. Kl. Sp. „Skra”, jako o najliczniejszym i najpopularniejszym wśród szerokich warstw robotniczych. On też działał najwięcej dla spopularyzowania idei rozwoju fizycznego wśród szerokich mas. Klub ten po uzyskaniu od Magistratu placu na boisko przy ul. Okopowej ma wszelkie szanse pomyślnego i naprawdę dużego rozwoju.

Drugim klubem robotniczym jest R. K. S. „Marymont”. Obejmuje on, stosownie do nazwy, okolice Marymontu i tam szerzy bardzo skutecznie sport wśród robotników.

Oprócz tego istnieje R. K. S. „Ruch”. Klub ten jednak ogranicza się do działalności na terenie fabrycznym, co nie przeszkadza mu do odnoszenia niezłych rezultatów sportowych. Ponadto powstało dużo „dzikich” drużyn, które mniej lub więcej udalnie pracują, lub też udają, że pracują dla sportu.

Trzeba zaznaczyć, że prawie wszystkie te kluby uprawiają sport



R. K. S. „Skra”. Mistrz kl. C. W. O. Z. P. Nu w 1923 r.

w znaczeniu piłki nożnej. Jedną chyba „Skra” ma oprócz sekcji piłkarskiej, jeszcze inne sekcje sportowe.

Wszystko to daje nam możliwość przypuszczać, że w roku 1924 ruch sportowy robotniczy rozwinie się potężnie, czego mu ze swej strony szczerze życzymy.

AKADEMICKI ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

ZIELNA 4 m. 7. TELEFON 287-45.

Wywiad z K. S. „Warta” — Poznań.

Dzięki uprzejmości pana Linke, członka Zarządu K. S. „Warta”, miałem możliwość obejrzeć wszystkie roboty inwesty-

cyjne, rozpoczęte na wielką skalę, z amerykańskim wprost rozmachem, przez energiczny Zarząd klubu. Nie poprzestano na postawieniu potężnej krytej trybuny, robota wre przy budowie całego szeregu ubikacji pod trybuną, przeznaczonych na szatnie, łazienki, prysznice, sale dla treningów bokerskich i t. p. Samo boisko ulegnie zniwelowaniu, sygnalizację już wala dla miejsc stojących. W połowie kwietnia mają być gotowe 2 ziemne korty tenisowe. W przeciągu bieżącego sezonu Zarząd postanowił doprowadzić ilość placów do 5. W budowie są również bieżnie i skocznie lekkoatletyczne.

Sekcja Piłki nożnej przejawia najżywszą działalność. W sezonie bieżącym I drużyna ma zajęte wszystkie terminy aż do sierpnia. Projektowane jest sprowadzenie szeregu drużyn zagranicznych, między innymi mało u nas znanych drużyn niemieckich. Na Święta Wielkanocne zjeżdża „Victorja 89” z Berlina. Do wszelkich reprezentacji Poznania „Warta” daje przeciętnie 6—8 graczy. Bawiący w Poznaniu trener p. Biro wybrał do drużyny olimpijskiej z „Warty”: Stalińskiego, Przybysza (atak), Kosickiego, Spojdę (pomoc).

Sekcja Lekko-atletyczna. Obesłano dwie imprezy: bieg na przełaj 3 km. (wewnętrzny K. S. „Unja”) — pierwszy po-
za konkursem Szwarc — („Warta”) oraz bieg na

dycje swej sekcji tenisowej. W projekcie — stworzenie sekcji bokerskiej, pływackiej, sportów kobiecych i gier pokojowych. Sympatycznemu mistrzowi Zachodniej dzielnicy Piastowej życzymy, aby tytuł swój, rzetelną pracą, rozprzestrzenił na coraz szersze tereny i działy sportu.



Moment z meczu Warta I. F. C. Katowice 3 : 0.



Olimpijska czwórka Warty. Fotografie St. Pawlika

przełaj P. O. Z. L. A. I nagroda tenże Szwarc. Poza tym czynna jest w zimie drużyna hokey'owa, która uzyskiwała piękne wyniki z Pozn. Klubem Łyżwiar-skim i K. S. „Agon”.

K. S. „Warta”, budując place tenisowe, pragnie przywrócić dawne piękne tra-

Refleksje.

Kto był na odpuszcie, lub na jarmarku odbywającym się w pobliżu kościoła, tego uwadze nie mogły ująć typy dziadowskie i charakterystyczne ich pieśni. Znałe są powszechnie te poezje bezimiennych autorów, bądź to włóczących się między straganami, bądź też siedzących szpale-rem u wrót świątyni. Słynie szczególnie z tego Częstochowa, dokąd wędrują i gdzie osiedlają się mistrze żebraczego cechu.

O ile jest zrozumiała tego rodzaju fa-chowość w poezji dziadowskiej, o tyle nie mogę zrozumieć celu stosowania i istnienia jej w prasie sportowej.

Już w pierwszym numerze, wychodzący w Łodzi „Tydz. Sp.”, zamieszcza wiersze, żywo przypominające Częstochowską poezję. Brakuje tylko popularnego refrenu: „posłuchajcie mili ludkowie”. Natomiast pan „mn” w natchnieniu poetyckim pi-sze o bramkarzu, który:

„spokojnie pomiędzy białemi słupkami
stoi wzięwszy się w boki rękami”
to znów czuwając

„... jakoś dziwnie skacze
jakieś tam robi podrygi kozacze”

„wypreża oczy niby ryba
ścięgną napiął, że pękną mu chyba”.

Lecz nie pękły i bramkarz ostał się mimo oklasków „publiki”. które, gdy „zagrzmiały, zdało się, że prochowe strzały”.

Nie wiadomo dlaczego redakcja „Tyg. Sp.” przyjęła takie wiersze, czy z tego tylko powodu, że napisał je ktoś ze współpracowników, czy też kierując się aktualnością treści, lub fachowości, okre-sień i porównań sportowych. Wprawdzie „w słowie wstępnym” od wydawnictwa, są zapowiedziane między innymi szara-dy i karykatury, że „będzie to materiał lekki i łatwy w czytaniu, a choćby miał ze sportem mało wspólnego, to jednak cel będzie osiągnięty: czytelnik będzie miał odpoczynek i poza artykułami i wiadomościami, będzie mógł przeczytać coś lekkiego i rozerwać się nieco”.

Może więc... dwa utwory p. t. „Bramkarz”, i „Obrońca” są karykaturami poezji? Służą gwoi rozweseleniu czytelników?

I poco marnować energię i poco zu-żywać tyle papieru na zamieszczenie takich wierszyków. Lepiej, gdyby „obroń-ca” nie pisał „tak bez końca”, a bacznie przejrzał i sprawdził dział informacyjny, który w „Tyg. Sp.” jest wprost oplakany.

Każdy czytelnik ma prawo domagać się prawdziwych i jasnych informacji, tymczasem w № 2-gim w sprawozdaniu

z meczu Polonja—Cracovia, zamieszczono oprócz takiej omyłki, jak przydzielenie p. Fruchowicza do Polonji, następujący nonsens stylistyczny: „Z Cracovii widać tylko dobrą grę u Cikowskiego, który niezmordowanie pracuje za całą pomoc, oraz u Stefana Lotha i Szmida, który jak anioł opiekuńczy czuwa nad Szperlin-giem”. Z tego wynikałoby, iż St. Loth i Szmid należą do Cracovii, zaś Szper-ling do Polonji.

A już prawdziwy rekord mistrzowski osiągnął „T. Sp.” w krótkiej notatce p. t. „Bieg naprzelaj”, w której podając wyni-ki, pisze: „Pierwszym był Forys (Orzeł Biały) w czasie 13 : 4 sek. II Wituch [Pol.], III Wierzbicki (A. Z. S.). IV Wój-cik (Warsz.).

Prostujemy: Forys i Wituch należą do Warszawianki, Wierzbicki do H. K. S. Varsovii, zaś w Warszawiance jest nie Wójcik lecz Wójcicki.

W dwóch wierszach cztery błędy! Takie informacje dezorientują czytelnika.

Nie dosyć jest wydawać zewnętrznie ładne pismo — co z uznaniem o „Tyg. Sp.” należy podkreślić — trzeba dbać więcej o jego poziom.

Z klubu sport. „Orkan” — (Warszawa).

Z klubu sport. „Orkan” (Warszawa).

Doroczne walne zebranie klubu po-wołało na rok bieżący Zarząd w składzie: Prezes — Bodalski; 1-szy wice-prezes — H. Sיעiński; 2-gi wice-prezes — Zdzisław Korngold, sekretarz — Dubniak; skarbnik — K. Zbyszewski, gospodarz — Jerzy Pichel-ski, członkowie: S. Sławiński, Zyg. Koc, kierownik sekcji piłki nożnej — Aleksan-der Pichelski, kierownik sekcji lekkiej atletyki — Zygmunt Zajączkowski.

Niezmiernie ważne znaczenie dla roz-woju klubu, ma boisko z bieżnią żużlową, w Kościuszkowskim ob. szk. na Powąz-kach, gdzie stale odbywają się treningi.

Sekcja piłki nożnej ma trzy pełne dru-żyny, które w roku ubiegłym rozegrały przeszło 50 meczy.

W bieżącym sezonie Orkan ma spro-wadzić jedną z pierwszorzędných drużyn polskich, dla rozegrania z nią zawodów towarzyskich w Warszawie. Obecnie za-rząd zwraca uwagę na zorganizowanie w klubie innych gałęzi sportu. W ostat-nich dniach powstała przy sekcji lekkiej atletyki podsekcja pań. W studjum two-rzenia się jest sekcja szermiercza, a w pro-jekcie sekcja bokserska

O biegach krótkich słów kilka.

Prasa sportowa kilkakrotnie już zajmowała się kwestją „sprintów” (t. j. biegów krótkich). Toteż powtarzać tego nie będę, chciałbym tylko poruszyć tu kilka ciekawych punktów. Przedewszystkiem *trening*, który powinien trwać nieprzerwanie cały rok. Trening, często uprawiamy mimowoli, jak np. zwyczajny chód (najlepiej bez laski pod górę), różne gry młodzieży, gdzie bieg odgrywa główną rolę i t. p. Nie można sobie wyobrazić sprintera, któryby nie uprawiał gimnastyki. Wogóle gimnastyka jest podstawą sportu. Przy biegach krótkich, trzeba zwracać główną uwagę na mięśnie tułowia; mięśnie nóg, nawet w chwilach największego wysiłku, nie powinny być naprężone. Zasadnicze punkty sprintu są następujące: spokój, głowa naprzód, krok niewymuszony, odpowiednie pochylenie tułowia naprzód, nie trzeba podskakiwać, tylko utrzymywać krok równy, na palcach, nogi muszą iść równo naprzód i t. d. Bardzo ważnem jest oddychanie; zasadniczo nabiera się powietrza na starcie, (przy komendzie „gotowi”) a następnie trzeba starać się przebiec 60 mtr. bez oddechu, 100 mtr. z jednym oddechem, a 200 mtr. przy 4 oddechach. Nie należy jednak o tem myśleć, przyjdzie to bowiem samo po treningach. Oddycha się ustami, kurcząc mięśnie brzucha. Start należy wykonać szybko i znając już technikę, wczuć się wprost trzeba w moment wybiegu. Pierwsze kroki krótkie, biegnie się około 20 mtr. w postawie pochylej; prostowanie stopniowe. Praca rąk dość dowolna, ale zawsze naprzód. Na starcie zamach bardzo duży. Ręce nadają tempo nogom. Przed taśmą winno się dążyć do wzmocnienia tempa; wydaje się, iż taśma jest nieco dalej. Skok na taśmę nie jest wskazany. Na treningu robić najlepiej po 6—10 startów na jakieś 20 mtr., następny raz nieco więcej, niż zwykły dystans oraz jedno okrążenie dla oddechu i odpoczynku. Przed treningiem robimy gimnastykę (ćwiczenia rozruszające, ruchy rąk, nóg i tułowia i t. d.). Trening bez rozruszania jest szkodliwym. Ból przepony, tężenie mięśni, zerwanie ścięgna i t. p.—oto owoce braku gimnastyki. Po treningu stosujemy masaż i ciepły prysznic. Szczególnie masaż jest niezbędny.

Z powodu braku miejsca, humorystyczne opowiadanie p. t. „Niebywały tryumf reprezentacji Warszawy”, oraz korespondencję z Wołynia, odkładamy do następnego numeru, który ukaże się we wtorek 22 b. m.

Różne.

Sliwa—„Wisła“ przewędrował do wiślańskiej „Pogoni“.

Czterwartyński — „Warszawianka“ zarzuca futbol.

Mieczysław Kuchar — „Pogoń“ lwowska gra w „Wiśle“ Kraków.

Alfus — „Cracovia“ przeniósł się do „Jutrzenki“.

Oleski — „Warsz.“ wstąpił do W. T. C.

Legja lekceważy młode kluby. Niejednokrotnie zwrócił naszą uwagę szalony wprost śmietnik i brud, przypominający kloakę, w lokalu służącym za szatnię klubom młodym, grywającym na małym boisku Legji.

Obecnie sprawa ta zaczyna kompromitować już nie tylko niedbały Zarząd gospodarzy, ale i W. O. Z. P. N., który mimo tak strasznych warunków, wyznacza tam oficjalne mecze.

Ciekawym obecnie jest fakt, na skutek czyjej interwencji, WOZPNu, czy władz sanitarnych, Legja oczyści wspomniany budynek. A może słowa „Gola“ obudzą poczucie czystości i porządku u wojskowych?

Sprawozdania.

Z Warszawy.

Makabi — Legja 2 : 1. Dnia 12 b. m. przed sędzią p. Jaczynowskim stanęły 2 drużyny, A kl. Legja, jak zwykle, w bardzo zmienionym składzie, oraz B kl. Makabi.

Mecz ten Makabi wygrała dzięki dużemu zgraniu całej drużyny i wielkiej ambicji, czego zupełnie nie wykazali wojskowi.

Dobrze byłoby, gdyby ta, już nie pierwsza lekcja, którą dano Legji, nauczyła ich wreszcie tej kardynalnej zasady, że każdego przeciwnika należy traktować poważnie.

Polonia II — Varsovia II 2 : 2 (2 : 2). Na pierwszy swój mecz o mistrzostwo kl. B. „Polonia“, mająca tak duży zapas piłkarzy, wystawia tylko 9 graczy. To też nawet wzmocnienie składu graczami tej miary, co Krygier i Malinowski, pozwoliło im zdobyć zaledwie remisowy wynik. „Varsovia“ dobra w obronie, atak ruchliwy, ale nieskuteczny. Wyróżnili się z Polonii Krotkiewski, z Varsovi obrońcy i skrzydłowi. Rogów 5 : 5. Sędzia pan Posner.

Viktorja — Wisła 0 : 2 (0 : 1). Gdyby nie rozmokły teren, to napewno wo-

bec dobrej formy Wisły i zupełnego spuchnięcia jej przeciwnika, gra skończyłaby się klęską Viktorji. Obydwa gole dla Wisły strzelił pan Bulikowski. Sędziował bardzo dobrze pan Miron.

Orkan — Olimpia 2 : 1.

Ruch — W.T.C. 1 : 0. Ruch pokazało grę ładną, zdobywając ten zaszczytny dla siebie rezultat.

Polonia III — Żyrardowianka 6 : 2.

Varsowia — Skra 4 : 2 (2 : 1). Salbe tempo, brak ładnych momentów i strzałów, senność napadu Varsovi, oraz wielki zapal i dobra forma Skry, oto wszystko, co można powiedzieć o tym nieciekawym dla publiczności meczu.

Diana (Katowice) — Warszawianka 1 : 0 (0 : 0). Grę rozpoczęto z półgodzinnym opóźnieniem.

Przejmujące zimno i śnieg z deszczem, spowodowały bardzo żywe tempo gry, które utrzymało się, prawie bez przerwy do końca meczu. Warszawianka prowadzi wściekle ataki, wszystkie jednak kończą się na doskonałym Machinku III. Gra z szalonym tempem, lecz obustronnie bez głowy. Do przerwy wybitna przewaga Warszawianki, jednak atak jej, absolutnie nie orjentował się, co się robi z piłką pod bramką. W 75 minutce doskonale usposobiony sędzia p. Strzelecki z powodu niedyspozycji pantoflowych, był zmuszony zejść z boiska i tylko na usilne prośby obu drużyn, zdecydował się wypić ten kielich goryczy do końca. Ostatni kwadrans rozpoczyna się pod znakiem przewagi Diany. Tłok pod bramką Warszawianki. Chwila zamieszania. Piłka wskutek jakiegoś fatalnego nieporozumienia, mija się z Domańskim i usadawia się na dobre w bramce Warszawianki. Warszawianka nie upada na duchu. Redlich, Mesto i Szenajch pracują, jak mogą. Jung i Zwierz statystują. Wśród rzęsiatego deszczu odgwizdał p. Strzelecki zawody.

Zawody Lekkoatl. K. S. Warszawianki. Przejmujący chłód, a w końcu i śnieg ujemnie wpłynęły na wyniki. Wśród konkurencji pań, zawodniczki Sokoła wysuwały się na pierwszy plan. Z męskich wyników dobre były wyczyny Forysia (W) w biegach 800 m (2 m. 12,13); 1500 m. (4,31.) i w skoku w zwyz Rokickiego (S) (167 c.)

Zgłosiło się 100 zawodników i zawodniczek, startowało jednak znacznie mniej. Organizacja naogół słaba. Zainteresowanie publiczności dość duże. Poza konkursem p. Tabrowiczówna (S) ustanowiła nowy rekord Polski w skoku w zwyz—1 m. 31,5 cm.

Depesze P. A. T.

Z kraju.

Kraków. 12.IV. Cracovia—Union 4 : 4 (3 : 0).

W Cracovii 3 zapasowych: Zastawniak, Ciszewski i Przeworski.

Goście nie pokazali nic nadzwyczajnego. W 17-ej minucie Przeworski broni karnego. W 22 ej minucie wspaniały przebieg Reymana, podanie do Szperlinga—gol. W 30 min. strzela Ciszewski drugą bramkę z kornera. W 39 min. tenże Ciszewski robi 3-cią bramkę. Pod koniec pierwszej połowy goście strzelają cztery kornery. Po przerwie w 9 minucie Węglowski strzela 4 i ostatnią bramkę dla Cracovii. Zdawałoby się, że klęska Berlina jest nieuchronna. Cracovia jednak spoczywa na laurach, co wykorzystują berlińczycy, strzelając jedną po drugiej trzy bramki. Sfaulowanego Zastawniaka zastępuje bardzo słaby Górka, który strzela samobójczego gola.

13.IV. Cracovia—Union 1 : 1 (0 : 0).

Dla Uniiu gola strzela prawy łącznik, dla Cracovii Cikowski. Gra nie ciekawa, teren błotnisty.

Makabi—Orkan 4 : 0 (1 : 0). Wielka przewaga Makabi.

Wilno. Sobotnie zawody o puchar okręgowy. Sparta — Makabi 5 : 0; Wilja — Czarni 16 : 0.

Tutejszy A. Z. S. wznowił swoją działalność.

Lwów. 12.IV. Dziś odbyły się tu zawody pomiędzy dr. 19 p. p. a A. Z. S. Dzięki słabej grze akademików i doskonałemu atakowi 19 p. p. zawody zakończyły się wynikiem 4 : 0 (1 : 0) dla 19 p.p. Sędziował kpt. Picheta.

13.IV. Dziś rozegrano tu towarzyski mecz piłki nożnej, między A kl. Hasmona i B kl. Metalem. Wynik 1 : 0 (0 : 0). Sędziował p. Fiszer.

Pogoń—Polonia Przemyska 3 : 0 (0 : 0). W Polonii doskonała obrona, szczególnie bramkarz Żywiecki. Wszystkie 3 bramki dla Pogoni strzelił fenomenalny w tym dniu Wacek Kuchar.

Czarni—Lechia 3 : 0 (2 : 0). Bramki strzelili Kopeć IV, Witkowski i Chmielewski.

Katowice. 13.IV. Reprez. Gór. Śląsk—Repr. Poznania 7 : 2 (4 : 1). Teren błotnisty; pierwsza połowa gry w tempie b. słabym, znać przewagę G. Śl., który strzela 4 bramki. Bramkarz Gerlitzky pa-

ralizował wszelkie ataki Poznania. Obie bramki dla Poznania strzela Przybysz (Warta)

Łódź. 13.IV. Wisła—Ł.K.S. 3 : 0 (1 : 0). Gra w pierwszej połowie dość spokojna, tyły Ł. K. S. dobre, atak osłabiony. W 35 min. Reyman I strzela pierwszego gola w zamieszaniu podbramkowym. Po przerwie ostry napad Wisły, gniecie Ł. K. S., który zaczyna puchnąć. Pozostałe 2 gole strzela Reyman I, silnymi strzałami. Najlepsi na boisku Wiśniewski, Reiman z Wisły, Cył z Ł. K. Su. Adamek (Wisła) wykluczony pod koniec gry.

12.IV. Ł. K. S. III—Union III (mistrzostwo kl. C) 9 : 0.

ŁTSK III—Siła III 5 : 0.

Rapid—Sparta 5 : 3.

12.IV. Widzew—Kaniów (mistrzostwo kl. B) 2 : 1.

Sokół—Konkordja 2 : 2.

Toruń. 13.IV. Polonia—T. K. S. 1 : 1 (0 : 0). Powyższym meczem T. K. S. jeszcze raz wykazał swą przynależność, do czołowych drużyn piłkarskich. Gra ciekawa, prowadzona w dużym tempie, miejscami nawet ostra, w wyniku czego Czajkowski i Emchowicz sfaulowani, schodzą z boiska. Gol dla Polonii strzelił Emchowicz.

Lwów. 13.IV. Bieg na przełaj 6 klm. K. S. Pogoń. Pierwszy Halicki 25 min. 22 sek., drugi Prugar. Stawało tylko 5 zawodników!

Poznań. 3 pułk lotn.—Unia komb 7 : 1.

Poznań I B—Pogoń I B 1 : 3.

Wawel—Poznań 3 : 2. Przewaga krakowian. Sędzia p. Mallow.

Z zagranicy.

Wembley (Anglia). 13.IV. Szkocja—Anglia 1 : 1. Mecz ten odbył się przy kilkudziesięciu-tysięcznych tłumach publiczności. Wynik całkowicie odpowiada grze.

Wiedeń. 13.IV. Amatorzy—Sport Club 2 : 0. Hakoach—Rapid 3 : 0. Ostmark—Wacker 1 : 0. Admira—Sławan 1 : 0.

Berno Morawskie. 13. IV. Macabi—Sportklub 2 : 1. Żidenice—Morawska Sławia 3 : 0 (3 : 0).

Praga. 13. IV. Wczoraj rozpoczęły się tu rozgrywki „Wielkich Igrzysk“, urządzonych na rzecz funduszu czechosłowackiej ekspedycji na Olimpiadę.

Sławia—Sparta 1 : 1 (0 : 0). Zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Tłumy publiczności.

Kauczuk-Mousse:

Piłki sportowe pełne

Pneumatyki rowerowe pełne

Pasy do pływania i t. d.

JENERALNY REPREZENTANT

E. K. ETIENNE

Warszawa, Jasna 11, tel. 121-12.



**SKŁADNICA
SPORTOWA**

WARSZAWA
MARSZAŁKOWSKA 34
TEL. 155-84

FILIA - LESZNO 9.

List do Redakcji.

Sz. P. Redaktorze!

Od dłuższego już czasu miałem zamiar wystąpić ze swym projektem, ale

nie mogąc znaleźć odpowiedniej drogi, korzystam z powstania „Gola”, który ma być organem wszystkich sportowców i stawiam następujący projekt:

„Gol” postara się wybrać jedną z cukierni warszawskich, która stałaby się klubem klubów, cukierni, gdzie schodziłby się mecenasi sportu i sami sportowcy, gdzie powstawałyby nowe pomysły, gdzie spotykałby się przyjezdni zawodnicy z warszawiakami, gdzie kwitłoby życie i braterstwo sportowe.

Nie lubiąc zbyt długo pisać, kończę, prosząc jednak usilnie o realizację powyższego.

Pozostaje ze sportowem pozdrowieniem
J. W.

Uważając pomysł pana W. za bardzo trafny, Redakcja „Gola” prosi Szanownych Czytelników o nadsyłanie, w ciągu bieżącego tygodnia, swych zdań co do celowości i wyboru odnośnej cukierni.

POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA

Warszawa, Hoża 19

POLECA

przybory do wszystkich sportów

Katalogi ilustrowane — gratis.

KONKURS.

W celu ożywienia ruchu sportowego stolicy i zorientowania się, które kluby posiadają w swych szeregach najwybitniejszych piłkarzy i ulubieńców publiczności, Redakcja „Gola” organizuje konkurs na trzech najlepszych futbolistów Warszawy (po jednym z każdej klasy).

Sąd konkursowy stanowią pp.: Wł. Buchner, H. Pawłowski i J. Michałowicz.

Prosimy o wycięcie kartki, wypełnienie jej, oraz łaskawe przesłanie pod adresem Redakcji do dnia 1 maja.

Najlepszy piłkarz

Kl. A.

IMIĘ i NAZWISKO

Najlepszy piłkarz

Kl. B.

IMIĘ i NAZWISKO

Najlepszy piłkarz

Kl. C.

IMIĘ i NAZWISKO

CENY FABRYCZNE ORJENTACYJNE.

CENNIK PRZYBORÓW SPORTOWYCH

CENTRALNEJ KOMISJI DOSTAW

ZW. HARC. POLSKIEGO.

WARSZAWA, TRAUGUTTA 2. TELEFON 145-54.

P R Z E D M I O T	Ilość	CENA	P R Z E D M I O T	Ilość	CENA
Trykotowe koszulki footb. jednokol.	sztk.	5,50	gwizdawki niki., 2 tonowe	sztk.	0,70
" " " w pasy	"	6,00	szydło do sznurowania (iglica)	"	0,30
" " lek.-atl. z kr. ręk.	"	4,00	gumowe ochraniacze kolan.	para	7,50
" " gimnast. bez ręk.	"	3,50	" " " dla bramk.	"	9,00
węlniany golf.	"	16,50	wentyl do pompki footb.	sztk.	0,40
trykotowe spodenki granat., białe	para	4,00	rękawiczki dla bramkarza	para	6,00
plóciennne " "	"	3,50	skórzane ochraniacze goleń 2,00	"	2,50
trykoty kąpielowe	sztk.	4,50	" " " kostek	"	1,60
węlniane sztuce footballowe	para	4,00	siatka do noszenia piłek	sztk.	0,80
" " skautowe	"	4,50	sznurowadła do trzewików	para	0,25
trzewiki footballowe, skóra, szyte dla	"	17 i 18,00	rzemyki do sznurowania	sztk.	0,20
chłopców do nr. 18,00.	"		2 stojaki drewniane, 2 mtr.	para	25,00

UBRANIA WYCIECZKOWE,
PLECAKI, MENAŻKI, MANIERKI, TOPORKI,
PASY, PASKI DO TROCZENIA.

LATARKI ELEKTRYCZNE, POŁOWE
Baterje, dostarcza wszystkim po cenach fabrycznych.

Kooperatywa Harcerska Drużyn Warszawskich

WARSZAWA, CHMIELNA 26, W PODWÓRZU.

Żądajcie cenników i ofert. ——— Wysłtka na prowincję pocztą i koleją.



ARTYKUŁY
NOWY ŚWIAT 61
Telefon 251-79.

WŁÓKNO
KONISPOL
POLSKA AGENCJA DLA
HANDELU I PRZEMISŁU

SPORTOWE
KRAK. PRZEDM. 16-18
Tel. 28-74, 270-04, 270-05.

PRENUMERATA:

Miesięczna	w Warszawie	1.800.000
	na prowincji	2.000.000
Kwartalna	w Warszawie	5.000.000
	na prowincji	6.000.000

CENY OGŁOSZEŃ:

za tekstem	$\frac{1}{1}$	strony	50	złotych
	$\frac{1}{2}$	"	26	"
	$\frac{1}{4}$	"	15	"
	$\frac{1}{8}$	"	8	"
w tekście 100% drożej.				

Wydawca: JERZY PIŁATOWICZ.

Redaktor: JAN HOPPE

Druk. J. Świętoński i S-ka, Warszawa, Kopernika 34, tel. 407-50.